



Szanowni Państwo

Wobec projektu ustawy padły sprzeciwy ze strony środowiska naukowego. Warto i trzeba się do tego odnieść, by mieli Państwo szerszy wgląd w problematykę. Na wstępie zwracamy uwagę, że wiele z tych zarzutów odnosi się od spraw dzisiaj nie uregulowanych, albo regulowanych w sposób niewystarczający, czyli tak naprawdę dotyczy braków obecnej ustawy.

Proponowane zmiany nie rozwiązują oczywiście wszystkich problemów ale w dużej mierze rozwiązują problem niezgłaszanych poszukiwań zabytków i wyników tych poszukiwań. Zamykanie na ten problem oczu powinno zostać potraktowane jako świadome działanie na szkodę dziedzictwa kulturowego.

Opinia UMCS

„-pozostawienie do uznania prowadzącego poszukiwania (amatora, bez odpowiedniej wiedzy fachowej), czy znaleziony (odkryty) przez niego przedmiot może być zabytkiem, w tym zabytkiem archeologicznym, a w konsekwencji, czy należy o nim zawiadamiać właściwego wojewódzkiego konserwatora zabytków, może spowodować nieświadome bądź celowe nie informowanie prowadzących poszukiwania o odkrytych zabytkach”.

We wszystkich niemal opiniach pojawia się też zarzut. Można odnieść wrażenie, że pisały to osoby, które nie wiedzą, zamykają oczy na to, jak obecnie, w realu wygląda rozliczanie się z urzędem z poszukiwań. Zdaje się, że nikt nie analizował obecnie obowiązujących przepisów dotyczących zgłaszania znalezisk z poszukiwań.

W pierwszej kolejności trzeba zwrócić uwagę, że Projektowany art. 33a nie stawia innych wymagań wobec poszukiwaczy niż ustawodawca przewidział już wobec pozostałych obywateli w art. 32 i 33 obecnej ustawy, w przepisach dotyczących odkryć zabytków przy pracach ziemnych lub przypadkowych znalezisk zabytków archeologicznych oraz w art. 5 ust 3 ustawy o rzeczach znalezionych, a także art. 189 Kc. Należy w ogóle przeanalizować jak istniejące przepisy działają obecnie.

Konserwator zabytków ma kompetencje do tego, by wydać decyzję na poszukiwania zabytków ruchomych zgodnie z art. 36, ust.1 pkt 12 ustawy o ochronie zabytków. Organ nie zajmuje się wydawaniem decyzji na poszukiwania innych przedmiotów. Poszukiwanie innych przedmiotów niebędących zabytkami nie wymaga przy tym zgody konserwatora zabytków. Podobnie jak nie wymaga pozwolenia, zgodnie z przepisami poszukiwanie zabytków nieruchomości....Trudno więc znaleźć uzasadnienie do zgłaszania „wszystkich odkrytych przedmiotów”. Z jednej strony nie ma do tego

podstaw w żadnych przepisach a ponadto taka weryfikacja wobec wszystkich przedmiotów byłaby nieekonomiczna i niemożliwa nawet z technicznych powodów do zrealizowania przez Organ konserwatorski.

Odwołując się do Słownika języka polskiego PWN przedmiot to «rzecz, materialny element świata». Jak widać definicja przedmiotu, nie odnosi się nawet do rzeczy wytworzonej ludzką ręką, tylko wszystkich materialnych elementów świata. W pierwszej kolejności oceny, czy znaleziony przedmiot został wytworzony ludzką ręką, a jest to podstawowy warunek, by uznać coś za zabytek ruchomy, również dokonuje znalazca. Większość znalezionych rzeczy to naturalnie przedmioty z metalu, bo do poszukiwań służy wykrywacz metali. Wykrywacz metali to nie jest jednak wykrywacz zabytków i znajduje tak naprawdę wszystko, co zawiera metal. W większości są to śmieci współczesne typu kapsle, druty, folie, złom żelazny, współczesny bilon ale także rzeczy niewytworzone ludzką ręką takie jak meteoryty (zawierające żelazo), kamienie magnetyczne, ruda darniowa etc. Należy przy tym wspomnieć, że prowadząc poszukiwania mamy szansę zauważyć również przedmioty wytworzone ludzką ręką, niewykonane z metalu takie jak: ceramika, narzędzia kamienne, krzemienne etc. Składając wniosek na poszukiwania z powodu braku odrębnych przepisów dedykowanych poszukiwaniom kierujemy się istniejącymi przepisami dotyczącymi „przypuszczenia”, że coś jest zabytkiem lub archeologicznym zabytkiem ruchomym. To na ich podstawie w programie poszukiwań deklarujemy niezwłoczne powiadomienie o zabytkach archeologicznych i deklarujemy ich zabezpieczenie. Przy czym trzeba zaznaczyć, że samo „zabezpieczenie” nie zostało nigdzie zdefiniowane, nie oznacza więc jedynie pozostawienia przedmiotu w miejscu znalezienia. W przypadku drobnego pojedynczego przedmiotu (bardzo często później określanego zabytkiem archeologicznym) najlepszą formą zabezpieczenia będzie jego zabranie ze sobą, przechowanie i zawiadomienie konserwatora. O zabezpieczeniu mowa zresztą jedynie w ustawie o ochronie zabytków ale w przypadku ustawy o rzeczach znalezionych już nie pomimo, że mówimy o tych samych zabytkach ruchomych. Kompletna nieścisłość. W przypadku innych zabytków ruchomych zazwyczaj obecnie deklarujemy ich przedstawienie do oglądu na zakończenie poszukiwań, choć ustawa o rzeczach znalezionych określa również obowiązki znalazców wobec znalezionych zabytków innych niż zabytki archeologiczne. Zgodnie z art. 5 ust.3 Ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych (Dz. U. z 2019, poz. 908) Kto znalazł (...) rzeczy o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej i nie zna osoby uprawnionej do ich odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, oddaje rzecz niezwłocznie właściwemu staroście. Ustawodawca zakłada, że każdy obywatel dokonuje wstępnie oceny przedmiotu z którym ma do czynienia. Jest w stanie dostrzec takie wartości jak wartość naukowa, historyczna lub artystyczna i na tej podstawie dokonać zgłoszenia. Z kolei w art. 33 ustawy o ochronie zabytków Ustawodawca przewidział sytuację, w której znalazca niezwłocznie zawiadamia konserwatora zabytków o znalezieniu przedmiotu co do którego istnieje przypuszczenie, że jest zabytkiem archeologicznym. To przypuszczenie jednak musi się przede

wszystkim zrodzić w umyśle znalazcy. Należy zrozumieć, że wstępnej oceny znalezionych rzeczy dokonuje w pierwszej kolejności znalazca, starając się odróżnić rzeczy zwykłe, współczesne od zabytków ruchomych w tym zabytków archeologicznych. Teoretycznie z ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wynika, iż o znalezieniu zabytków archeologicznych powinno się powiadamiać konserwatora zabytków a o znalezieniu innych zabytków ruchomych starostę. Jednak to konserwator i tak dokonuje ostatecznie weryfikacji zabytku, zasadnym jest w przypadku poszukiwań „rozliczać” się z konserwatorem ze wszystkich rodzajów zabytków. W programie poszukiwań zazwyczaj pisze się, że o wszystkich zabytkach co do których istnieje przypuszczenie że są zabytkami archeologicznymi niezwłocznie powiadomimy konserwatora zabytków i określa, iż wszystkie przedmioty, które w mojej ocenie mogą być zabytkami zostaną odpowiednio skatalogowane a opracowanie spisu inwentarza zostanie przesłany do Organu. Ocena okazanych, w opinii znalazcy, zabytków, ich ewentualnej wartości naukowej, historycznej czy artystycznej, a także ocena, czy ze względu na inne cechy należy je zakwalifikować do zabytków archeologicznych, należy do kompetencji konserwatora zabytków. Należy wyjść z słusznego założenie, że jeśli Ustawodawca określił w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, iż każdy obywatel ma ustawowy obowiązek i jest w stanie odróżnić zabytek archeologiczny od innego przedmiotu, a na podstawie ustawy o rzeczach znalezionych, odróżnić inny zabytek ruchomy oraz innej rzeczy znalezionej, należy uznać, że w ten sam sposób poradzi sobie z tymi kategoriami znalezisk, osoba intencjonalnie poszukująca zabytków z pozwoleniem wojewódzkiego konserwatora zabytków wydanym na podstawie art. 36 ust.1, pkt 12 tj. pozwoleniem na poszukiwanie ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych, w tym zabytków archeologicznych, przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania. Podobnie poradzi sobie osoba poszukująca, która zgłosiła poszukiwania na podstawie art. 36b ust.1, tym bardziej, że takie obowiązki zostały określone w kontekście poszukiwań wprost w ustawie.

Jeżeli rzecz znaleziono w takich okolicznościach, że poszukiwanie właściciela byłoby oczywiście bezcelowe, staje się ona przedmiotem współwłasności w częściach ułamkowych znalazcy i właściciela nieruchomości, na której rzecz została znaleziona, jeżeli jednak rzecz ta jest zabytkiem lub materiałem archiwalnym, staje się ona własnością Skarbu Państwa, a znalazca jest obowiązany wydać ją niezwłocznie właściwemu staroście. Z opinii przeciwników zmian przepisów można wnioskować, że każdy poszukiwacz ma mniejsze kompetencje do wstępnej oceny niż pozostali obywatele. W przypadku poszukiwaczy "istniejące przypuszczenie" ma urlop?

„- rezygnacja z wymogu uzyskania pozwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków na prowadzenie poszukiwań i zastąpienie zgłoszeniem w mającej powstać aplikacji mobilnej, wbrew deklaracjom zawartym w uzasadnieniu, utrudni kontrolę wojewódzkich konserwatorów zabytków nad tym, kto, gdzie i w jaki sposób będzie prowadził poszukiwania”.

Jest to teza, która nie zawiera konkretnych argumentów. Nie wskazano dokładnie na czym polega obecnie skuteczność ochrony konserwatorskiej. Przeanalizujmy to. Według obecnych przepisów, to konserwator wskazuje, czy na wnioskowanym obszarze można prowadzić poszukiwania, przy czym konserwator może dokonać wyłączeń określając strefy zakazu prowadzenia poszukiwań. Piszący zapomina jednak, że projektowany system określa z góry, gdzie nie można prowadzić poszukiwań, udostępnia te dane w formie przestrzennej i to poszukujący (podobnie jak i inny obywatel), ponosi odpowiedzialność, tak jak w wielu innych krajach za naruszenie, zdefiniowanego przedmiotu ochrony. Warto wspomnieć, że w przypadku Danii wykrywacza metalu można używać wszędzie, z wyjątkiem chronionych zabytków i 2-metrowej strefy wokół nich. Zakazem używania wykrywaczy metali, zgodnie z duńską ustawą o muzeach objęte są zabytki prehistoryczne (§ 29f museumsloven), określone w załączniku do ww. ustawy. Są to m.in. kamienne groby, wraki statków, cmentarze, groby wojenne i miejsca pamięci.

Trzeba tutaj zwrócić uwagę, że te same obowiązki wobec wartości chronionych powinien mieć każdy obywatel. I to jest bez znaczenia, czy bierzemy pod uwagę obecną, czy projektowaną ustawę. Poszukiwania co do zasady realizuje się na terenach gdzie nie stosuje się żadnych ograniczeń w użytkowaniu ziemi takiego jak: orka, wyrobiska, budowy, ogrody przydomowe etc. Zatem, czego tak naprawdę dotyczą wątpliwości. Tego, że poszukujący nie da rady sam sprawdzić, gdzie nie można prowadzić poszukiwań, tego, że nie można mieć zaufania do jego intencji, czy tego, że jednak nie zauważy w terenie, że naruszył strefę zakazu. Jeśli chodzi o założenie pierwsze to by oznaczało, że wątpimy w umiejętności czytania naszych obywateli, co brzmi słabo. W drugim przypadku wątpiąc w intencje poszukiwaczy przypomnieć należy, że obecnie możemy mówić jedynie o jakiejś kontroli niecałego 1% poszukujących z pozwoleniem konserwatora. Projekt zakłada, że więcej osób będzie realizowało poszukiwania, wybierając teren nie znajdujący się pod ochroną, że będzie zgłaszał poszukiwania i efekty tych poszukiwań, że będzie reagował tak jak określają to przepisy. Tutaj wskazać trzeba, że sama decyzja administracyjna też nie jest przecież żadnym gwarantem tego, że ktoś nie wejdzie na stanowisko archeologiczne. Pomijając nawet kwestię taką, że nie wiadomo, gdzie łążą obecnie pozostali poszukiwacze.

Sama aplikacja to narzędzie, które ma służyć realizacji przepisów określonych wprost w projekcie ustawy, których do tej pory w niej nie było tj. gdzie nie można prowadzić poszukiwań-wymieniono wszystkie te miejsca, przy czym dane o miejscach znajdujących się w odpowiednich rejestrach, ewidencjach zostaną udostępnione przez Ministra KiDN. Konserwator będzie miał dostęp do rejestru poszukiwań i będzie miał wiedzę o prowadzonych poszukiwaniach. Odrębną kwestią jest to, że kontrola bezpośrednia obecnie jest mało realna i praktycznie nie istnieje, zważywszy, że zdecydowana większość poszukiwań realizowana jest w czasie wolnym od pracy, czyli wtedy kiedy urzędy nie pracują.

Obecnie poszukujący, ma zgodnie z przepisami jedynie zgłosić rozpoczęcie i zakończenie poszukiwań najpóźniej na 2 dni przed terminem rozpoczęcia czy zakończenia. Nie ma obowiązku obecnie informowania każdorazowo o wyjściach w teren tym bardziej nie ma obowiązku zgłaszania na jakiej działce swojego pozwolenia będzie poszukiwał. W projekcie ustawy wymieniono obowiązki informacyjne znalazcy, które do tej pory nie zostały określone w ustawie tylko były one zawierane w formie warunków w decyzjach konserwatorskich w bardzo różny zresztą sposób w różnych urzędach. Bardzo często były to warunki wprost pochodzące z warunków dotyczących badań archeologicznych, co było i jest przedmiotem odwołań od decyzji. Nie istnieje, żaden dowód na to, że papierowe pozwolenie chroni obecnie zabytki lepiej niż będzie chroniło zgłoszenie, które będzie zawierało konkretne dane na temat poszukiwań. Ta kontrola jest iluzoryczna i obejmuje jedynie 1 % poszukiwań.

„-wprowadzenie, w praktyce obligatoryjnego systemu nagradzania (w formie nagród pieniężnych lub dyplomów) osób za odkrycia zabytków archeologicznych dokonane w trakcie celowych poszukiwań zabytków, w tym zabytków archeologicznych, co może skutkować traktowaniem poszukiwań jako formy zarobkowej”.

w większości krajów, w których prowadzi się poszukiwania, istnieje taka gratyfikacja finansowa za odkrycia ważnych znalezisk. Różnie jest ona wyliczana, czasem nawet jest to wartość rynkowa przedmiotu. Taki model nie jest raczej możliwy do przyjęcia w naszym kraju, jednak nagroda jest zawsze zachętą do tego, by znaleziska przekazywać do muzeów. W Polsce system nagradzania jest iluzoryczny, a w odniesieniu do odkryć dokonanych za zgodą konserwatora, nawet niemożliwy. Konserwatorzy zabytków nie występują o nagrody dla znalazców, choć tak naprawdę poszukiwacze nie zostali wyłączeni przepisami ustawy z możliwości przyznania nagrody. W tym miejscu warto zauważyć, że oprócz nagród za odkrycia zabytków archeologicznych, nagrody przysługują również za odkrycia, znalezienia innych zabytków niż zabytki archeologiczne. Tryb przyznawania takich nagród został określony w Rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 2 lipca 2015 r. W akcie przyznano oficjalnie prawo do nagród za odkrycia zabytków osobom, które znalazły zabytek o wartości historycznej, naukowej, artystycznej i materialnej, prowadząc poszukiwania z pozwoleniem konserwatora zabytków. Czy to logiczne akceptować jedynie nagrody za zabytki a za zabytki archeologiczne, nie? W przypadku poszukiwań nie znamy efektu tych poszukiwań. Mimo nawet deklarowania intencji poszukiwań zabytków, efekt tej deklaracji może być różny. Czy należy się bać zarabkowania w ten sposób. Raczej nie. Wyjątkowe odkrycia są wyjątkowo rzadkie.

„-depenalizacja nielegalnie prowadzonych poszukiwań zabytków”

Przepis art. 109 c określa: „Kto bez pozwolenia albo wbrew warunkom pozwolenia poszukuje ukrytych lub porzuconych zabytków, w tym przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Zastosowanie określenia „w tym przy użyciu sprzętu [...]”, oznacza, że również poszukiwanie zabytków bez użycia żadnych sprzętów może być przestępstwem. Na fakt ten zwracał uwagę również Rzecznik Praw Obywatelskich. Przed 2018 rokiem czyn poszukiwań bez zgody był wykroczeniem.

Statystyki nie potwierdzają skuteczności art. 109 c. Dla wszystkich wszczętych 171 postępowań w latach 2018-2022, w 110 przypadkach stwierdzono brak znamion przestępstwa. Z danych Prokuratury Krajowej wynika, że w latach 2018-2022 skierowano 66 aktów oskarżenia. Z kolei dane Ministerstwa Sprawiedliwości z końca 2022 r. pokazują, że nie było do tej pory skazań prawomocnym wyrokiem za nielegalne poszukiwania zabytków w tym zabytków archeologicznych. Istniejący przepis nie jest więc skuteczny. Większość postępowań, które nie zostały umorzone na etapie postępowania przygotowawczego i gdzie sporządzono akty oskarżenia kończyło się uniewinnieniem lub umorzeniem z powodu niskiej szkodliwości czynu jakim było przywłaszczenie przedmiotów o małej wartości materialnej. W Polsce przypomnijmy nie ma stypizowanego w Kodeksie karnym czynu przywłaszczenia zabytku, jest po prostu przywłaszczenie art. 284 Kk, w tym przypadku mienia należącego do Skarbu Państwa, natomiast istnieje też przywłaszczenie dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury, tylko, że dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury, to nie jest każdy zabytek czy zabytek archeologiczny ale taki, którego wartość historyczna czy naukowa lub artystyczna będzie wyjątkowa. Być może są to braki Kodeksu karnego ale tego aktu tą ustawą nie zmieniamy przecież. Wszczęcia postępowań dotyczą głównie zgłoszeń, doniesień o poszukujących na polu, lub wynikają z policyjnej obserwacji aktywności na grupach poszukiwawczych gdzie ewentualnie pokazano jakieś przedmioty, lub obserwacji aukcji sprzedażowych typu Allegro. Narzędzia do karania za przywłaszczenia lub paserstwo pozostają nie zmienione. Pod tym względem pozostanie tak jak dotychczas. Ta mechanika „obserwacji” osób poszukujących, niezgłaszających poszukiwań i efektów poszukiwań będzie tak naprawdę taka sama. Jeśli ktoś nie zgłosi swoich poszukiwań, ktoś to zauważy, zgłosi, lub pochwali się sam znalazca np. na Fb swoim znaleziskiem i policjanci to zauważą, może mieć sankcje wykroczenia za sam fakt niezgłoszenia poszukiwań a także za przywłaszczenie zabytku. Tak naprawdę obecnie teoretycznie wystarczy mieć jedno pozwolenie wydane np. na 2 lata, poszukiwać również w zupełnie innych miejscach i niczego nie zgłaszać przez te 2 lata, bo nie ma obowiązku zgłaszania niezwłocznego każdego znalezionej zabytku...projektowane przepisy nakazują niezależnie od tego czy to jest zabytek archeologiczny czy inny zabytek ruchomy zgłaszać wszystko niezwłocznie. Zasadne było jednak precyzując przepisy dotyczące miejsc, w których nie można prowadzić poszukiwań, powołać konkretny przepis, określający sankcje za złamanie tego zakazu. Do tej pory nie było takiego przepisu, istniał i

nadal pozostaje art. 108 który określał jedynie przestępstwem zniszczenie zabytku, co również nastęrczało dużych kłopotów, bo do tego zniszczenia zabytku ruchomego bądź nieruchomego czyli np. stanowiska archeologicznego musiało dojść i musiało to zostać udowodnione. Teraz wystarczy, że na stanowisku będzie ktoś poszukiwał. To w przekonaniu projektodawcy wzmacnia ochronę takich miejsc. Nie będzie się można tłumaczyć, że się nie wiedziało, bo przepis wyraźnie określa, że w takich miejscach poszukiwać nie wolno.

W odniesieniu do zarzutów z artykułu w Prawo.pl

Pyt. 1

„Najistotniejszą zmianą wydaje mi się likwidacja przepisu karnego, obowiązującego od 2017 roku, który został przekształcony w wykroczenie - mówi kryminolog Olgierd Jakubowski, specjalizujący się w ochronie zabytków. - W moim przekonaniu, ten przepis w dużej mierze umożliwił ograniczenie grabieży zabytków archeologicznych. Chociaż nowe prawo wprowadza inne przestępstwo, ograniczające się do zakazu poszukiwań na szczególnie chronionych terenach, procedury i sposób ich egzekwowania przez policję skutkować będą, moim zdaniem, nieefektywnością tego przepisu. Istnieje ryzyko, że w praktyce wykrycie sprawcy i jego skazanie będzie bardzo utrudnione, gdyż w sytuacji nielegalnego wydobycia jakiegoś obiektu z terenów objętych ochroną, osoby, które posiadają taki obiekt, będą mogły zawsze twierdzić, że znalazły go gdzie indziej i właśnie chciały to zgłosić. W efekcie ryzyko skazania za przestępstwo mimo pozyskania zabytków z terenów chronionych będzie minimalne a sprawcą będzie realnie groziło wykroczenie, chyba że złapie się ich na gorącym uczynku, co jednak może być niezwykle trudne – wskazuje”.

Obecny przepis również nie umożliwił w żadnej praktycznie mierze a nie tylko „dużej”, ograniczenia grabieży zabytków archeologicznych i również nie dotyczył złapania na gorącym uczynku. Świadczą o tym przecież statystyki. Złapanie na tzw. gorącym uczynku dotyczyło 11 przypadków dla wszystkich wszczętych 171 postępowań w latach 2018-2022, przy czym w 110 przypadkach stwierdzono brak znamion przestępstwa. Z danych Prokuratury Krajowej wynika, że w latach 2018-2022 skierowano 66 aktów oskarżenia. Z kolei dane Ministerstwa Sprawiedliwości z końca 2022 r. pokazują, że nie było do tej pory skazań prawomocnym wyrokiem za nielegalne poszukiwania zabytków w tym zabytków archeologicznych. Istniejący przepis nie jest więc skuteczny. Większość postępowań, które nie zostały umorzone na etapie postępowania przygotowawczego i gdzie sporządzono akty oskarżenia kończyło się uniewinnieniem lub umorzeniem z powodu niskiej szkodliwości czynu jakim było przywłaszczenie przedmiotów o małej wartości materialnej. W Polsce przypomnijmy nie ma stypizowanego w Kodeksie karnym czynu przywłaszczenia zabytku, jest po prostu przywłaszczenie, w tym przypadku mienia należącego do Skarbu Państwa, natomiast istnieje też przywłaszczenie dobra o szczególnym znaczeniu

dla kultury, przy czym dobro o szczególnym znaczeniu dla kultury, to nie jest każdy zabytek czy zabytek archeologiczny nawet ale taki, którego wartość historyczna czy naukowa lub artystyczna będzie wyjątkowa. Być może są to braki Kodeksu karnego ale tego aktu tą ustawą nie zmieniamy przecież. Większość postępowań dotyczy jakiś zgłoszeń, powiadomień o poszukujących na polu, lub wynikają z obserwacji aktywności na grupach poszukiwawczych gdzie ewentualnie pokazano jakieś przedmioty, lub obserwacji aukcji sprzedażowych typu Allegro. Narzędzia do karania za przywłaszczenia lub paserstwo pozostają jednak nie zmienione. Pod tym względem pozostanie tak jak dotychczas. Ta mechanika „obserwacji” osób poszukujących, niezgłaszających poszukiwań i efektów poszukiwań będzie tak naprawdę taka sama. Jeśli ktoś nie zgłosi swoich poszukiwań, ktoś to zauważy, zgłosi, lub pochwali się sam znalazca np. na Fb swoim znaleziskiem i policjanci to zauważą, może mieć sankcje wykroczenia za sam fakt niezgłoszenia poszukiwań a także za przywłaszczenie zabytku. Tak naprawdę obecnie teoretycznie wystarczy mieć jedno pozwolenie wydane np. na 2 lata, poszukiwać również w zupełnie innych miejscach i niczego nie zgłaszać przez te 2 lata, bo nie ma obowiązku zgłaszania niezwłocznego każdego znalezione go zabytku...projektowane przepisy nakazują niezależnie od tego czy to jest zabytek archeologiczny czy inny zabytek ruchomy zgłaszać wszystko niezwłocznie. Zasadne było jednak precyzując przepisy dotyczące miejsc, w których nie można prowadzić poszukiwań, powołać konkretny przepis, określający sankcje za złamanie tego zakazu. Do tej pory nie było takiego przepisu, istniał i nadal pozostaje art. 108 który określał jedynie przestępstwem zniszczenie zabytku, co również nastroczało dużych kłopotów, bo do tego zniszczenia zabytku ruchomego bądź nieruchomego czyli np. stanowiska archeologicznego musiało dojść i musiało to zostać udowodnione. Teraz wystarczy, że na stanowisku będzie ktoś poszukiwał. To w przekonaniu projektodawcy wzmacnia ochronę takich miejsc. Nie będzie się można tłumaczyć, że się nie wiedziało, bo przepis wyraźnie określa, że w takich miejscach poszukiwać nie wolno.

Poniżej przedstawiamy statystyki z art. 109 c. Jeżeli macie Państwo inne dane to proszę je wskazać.

| Postępowania wszczęte – dane z KGP 23.03.2020, 23.02.2021, 28.08.2022, 29.12.2022 | | | | | |
|---|------|------|----------------------|-----------|-----------|
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021-IX, X-XII-2022 | I-XI-2022 | |
| 29 | 62 | 33 | 28+6 | 13 | razem-171 |
| Postępowania zakończone – dane z KGP 23.03.2020, 23.02.2021,28.08.2022, 29.12.2022 | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021 -IX,X-XII-2022, | I-XI-2022 | |
| 29 | 57 | 51 | 31+12 | 18 | razem-198 |
| Zakończone- brak znamion przestępstwa –dane z KGP 23.03.2020,23.02.2021,28.08.2022,29.12.22 | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021-IX, X-XII-2021, | I-XI-2022 | |
| 18 | 27 | 30 | 20+4 | 11 | razem-110 |
| Przestępstwa stwierdzone – dane KGP 23.03.2020, 23.02.2021 | | | | | |

| | | | | | |
|--|-------------|-------|----------------------|-------------|-----------|
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021-IX, X-XII-2021 | I-XI-2022 | |
| 8 | 28 | 30 | 11+7 | 12 | razem-96 |
| W tym przestępstwa stwierdzone z narzędziem wykrywacz metalu – dane z KGP 23.02.2021 | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021 -IX, X-XII-2021 | I-XI-2022 | |
| brak danych | brak danych | 15 | 5+4 | 6 | razem- 30 |
| Podejrzani – dane z KGP 23.02.2021 | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021-IX,X-XII-2021 | I-XI-2022 | |
| brak danych | brak danych | 21 | 13+5 | 6 | razem-45 |
| W tym podejrzani złapani na gorącym uczynku – dane z KGP 23.02.2021 | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | 2021-IX,X-XII-2021 | I-XI-2022 | |
| brak danych | brak danych | 4 | 1+0 | 6 | razem-11 |
| Akty oskarżenia – dane Prokuratury Krajowej z 15.06.2021 r, 21.11.2022 r. | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | | 2021 | |
| 3 | 18 | 17 +7 | | 21 | razem- 66 |
| Prawomocne wyroki skazujące – dane Ministerstwa Sprawiedliwości z 11.06.2021, 04.01 2022 | | | | | |
| 2018 | 2019 | 2020 | | 2021 | |
| 0 | 0 | 0 | | brak danych | razem-0 |

Ministerstwo Sprawiedliwości nadal nie ma informacji o prawomocnie skazanych w 2021 r. z art. 109 c.

Inne dane:

Z danych Komendy Głównej Policji wynika, że w latach 2020-2021 nie stwierdzono też żadnych przestępstw grabieży grobów z użyciem wykrywacza metali.

| | | | | | | |
|---|------|------|------|------|------|------|
| Postępowania wszczęte | | | | | | |
| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
| Art.262 §1 | 308 | 232 | 242 | 260 | 224 | 289 |
| Art.262 §2 | 370 | 313 | 337 | 234 | 199 | 218 |
| Postępowania zakończone | | | | | | |
| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
| Art.262 §1 | 338 | 254 | 294 | 290 | 259 | 329 |
| Art.262 §2 | 374 | 319 | 337 | 226 | 214 | 227 |
| w tym postępowania zakończone - brak znamion przestępstwa | | | | | | |

| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
|--|------|------|------|------|----------|----------|
| Art.262 §1 | 133 | 109 | 145 | 130 | 93 | 141 |
| Art.262 §2 | 14 | 22 | 24 | 24 | 13 | 23 |
| Przestępstwa stwierdzone | | | | | | |
| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
| Art.262 §1 | 238 | 184 | 170 | 174 | 179 | 189 |
| Art.262 §2 | 490 | 509 | 429 | 299 | 236 | 250 |
| w tym Przestępstwa stwierdzone - narzędzie przestępstwa wykrywacz metalu* | | | | | | |
| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
| Art.262 §1 | bd | bd | bd | bd | 0 | 0 |
| Art.262 §2 | bd | bd | bd | bd | 0 | 0 |
| Podjejrzeni | | | | | | |
| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
| Art.262 §1 | 34 | 30 | 22 | 33 | 30 | 29 |
| Art.262 §2 | 49 | 30 | 30 | 32 | 15 | 30 |
| w tym Podjejrzeni zatrzymania na gorącym uczynku | | | | | | |
| | 2016 | 2017 | 2018 | 2019 | 2020 | 2021 |
| Art.262 §1 | 14 | 3 | 6 | 4 | 2 | 2 |
| Art.262 §2 | 12 | 8 | 12 | 10 | 9 | 10 |

*dane dotyczą przestępstw opisanych wartością: Narzędzia przestępstwa - sprzęt elektroniczny (wykrywacz metalu, czujnik alarmu, itp.)

Pyt.2

„nierealne jest skuteczne przejście z trybu pozwolenia na prowadzenie poszukiwań archeologicznych, obowiązującego dzisiaj, do trybu zgłoszenia, bo baza AZP (Archeologiczne Zdjęcie Polski) jest przestarzała, a AZP+, do której odwołuje się projekt ustawy, jest na razie w początkowej fazie prac”.

Odp.

Ani AZP, ani AZP+ nie jest prawem obowiązującym w Polsce. To jest program naukowy. Prawem natomiast są rejestr zabytków i ewidencje zabytków, i do tego należy odnosić projekt. Na jakiej podstawie autor komentarza twierdzi, że przejście w tryb obowiązku informacyjnego o poszukiwaniach jest „nierealne”? Projekt zawiera zarówno przepisy przejściowe jak i wystarczająco długie vacatio legis aby resort kultury mógł przygotować stosowne narzędzia do realizacji zapisów ustawy. Dość przypomnieć, że aktualna informacja przestrzenna została przygotowana w postaci serwisu zabytek.pl, w ramach realizacji ogólnopolskiego projektu pt: „ Digitalizacja i udostępnianie cyfrowych dóbr kultury zabytków oraz grobów i cmentarzy wojennych”. Projekt ten kosztował przeszło 37 mln złotych. Na mapie zabytek.pl. udostępniono lokalizację i informacje o ponad 467 tys. stanowiskach archeologicznych znajdujących się w ewidencji zabytków, co odpowiada danym gromadzonym przez

Narodowy Instytut Dziedzictwa. Udostępniono również dane o zabytkowych cmentarzach oraz cmentarzach i grobach wojennych, pomnikach pamięci i innych zabytkach. Projekt ten w ramach Programu Polska Cyfrowa, realizuje także cel i założenia Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzonej w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 wynikający z art. 7 zobowiązujący strony do upowszechniania wiedzy na temat odkryć archeologicznych. Na stronach Narodowego Instytutu Dziedzictwa bardzo dokładnie opisano proces tworzenia tej bazy danych o zabytkach, powody podjęcia tego projektu i grupy, którym jest on dedykowany. **Celem projektu jest cyfrowe wprowadzenie do przestrzeni on-line zdjęć, map, planów, schematów rycin i innych dokumentów pozostających w dyspozycji Narodowego Instytutu Dziedzictwa dotyczących wszystkich obiektów nieruchomości i archeologicznych wpisanych do Krajowej Ewidencji Zabytków oraz kart ewidencyjnych grobów i cmentarzy wojennych gromadzonych przez urzędy wojewódzkie, a następnie udostępnienie tych zasobów za pośrednictwem sieci Internet.**

Pyt.3

„Za wątpliwy uważa też pomysł zgłaszania poszukiwań przez e-PUAP, bo po pierwsze projekt nie zawiera szczegółowego opisu tego, jak taka procedura miałaby wyglądać. Po drugie konserwatorzy zabytków mogą zostać zasypani dużą ilością zgłoszeń, a – zgodnie z treścią nowelizowanych przepisów – oznaczać by to miało ich milczącą zgodę na poszukiwania”.

Tryb zgłaszania poszukiwań poprzez e-PUAP jest trybem alternatywnym, zastępczym na czas kiedy stosowna aplikacja nie zdążyłaby zafunkcjonować do czasu wejścia w życie ustawy. Zgłoszenia przez e-PUAP zawierałyby więc te same elementy co zgłoszenie przez aplikację. Do zgłaszania poszukiwań jest dedykowana aplikacja mobilna. To od resortu kultury zależy sprawność wdrożenia tego systemu. Projektodawca założył tu dostatecznie długie vacatio legis. Na zarzut, że konserwatorzy zabytków mogą zostać zasypani dużą ilością zgłoszeń można odpowiedzieć pytaniem: to jak sobie ci konserwatorzy wyobrażali realizację 100 tys. wniosków o pozwolenie na poszukiwania przy obecnych przepisach? Aby to bardziej zobrazować to każdy urząd winien realizować 8 takich wniosków dziennie a realizuje ok 1,5 ale miesięcznie, przy czym czas oczekiwania w niektórych urzędach to nawet 11 miesięcy. Często powtarzana opinia, że „wystarczy wystąpić o pozwolenie” jest fikcją. Nowe przepisy zakładają jedynie obowiązek informacyjny zgłoszenia poszukiwań przy szerokim wachlarzu obowiązków i warunków wynikających z ustawy wprost. Instytucja „milczącej zgody” jest w tym komentarzu nieporozumieniem.

Pyt.4

„Wiele cmentarzy i miejsc pobożowisk, zwłaszcza cmentarze ewangelickie, żydowskie i miejsca kaźni, nie jest właściwie oznaczonych, czytelnych w terenie ani zarejestrowanych. Jest to poważny problem, zwłaszcza w przypadku cmentarzy związanych z ludnością zamordowaną przez Niemców w czasie II wojny światowej znaki często są nieczytelne, zniszczone lub nieodpowiednio oznaczone, przez co stają się trudne do zidentyfikowania - wskazuje. - Spotkałem się w swojej karierze z przypadkiem, gdy poszukiwacze – uzyskawszy zgodę na poszukiwania zabytków– natrafili na miejsce spoczynku ludności żydowskiej zamordowanej w czasie wojny. Judaizm zakazuje przenoszenia ciał z miejsca pochówku i naruszania ich spokoju, ale nikogo to nie powstrzymało – miejsce rozkopano przy użyciu koparki, przeciwko czemu protestowali przedstawiciele komisji rabinicznej - podkreśla. Wskazuje, że taka konstrukcja przepisu - położenie nacisku na kwestię oznaczenia cmentarza - sprawi, że przepisu nie da się zastosować w praktyce”.

Projektowane przepisy wprost wyłączają z możliwości poszukiwań obszary cmentarzy, dawnych cmentarzy, mogił i grobów wojennych oraz miejsc kaźni ujętych we właściwych rejestrach lub posiadających widoczną formę, umieszczone symbole lub oznaczenia wskazujące na ich charakter. Oznacza to, że nie można rozpocząć poszukiwań w takim miejscu, które zostało ujęte w odpowiednich rejestrach lub gdy nawet nie znajduje się w rejestrach ale jest widoczne w terenie, poprzez swoją formę, lub zastosowane symbole oznaczające miejsce pochówku np. związane z religią, której wyznawcą mogła być osoba pochowana. Ten przepis ma ochronić miejsca pochówku, które nie zostały co prawda nigdzie zewidencjonowane lecz forma lub symbolika każe przypuszczać, że jest to miejsce pochówku. O takich miejscach nie wie również konserwator zabytków więc obecnie takie miejsce nie byłoby wyłączone z poszukiwań z pozwoleniem konserwatora zabytków. Natomiast nie da się ochronić przed jakąkolwiek ingerencją miejsc pochówków całkowicie nierozpoznawalnych. Trudno karać poszukujących za to, że naruszą w jakimś stopniu niewidoczne i nieznanne dotąd miejsce pochówku, jednak musi poszukiwacz w takiej sytuacji odpowiednio zareagować. To właśnie proponowane przepisy mają zapobiegać takim sytuacjom jak opisana wyżej. Po raz pierwszy powołano w ustawie o ochronie zabytków przepis, który wyraźnie określa, że osoba poszukująca zabytków jest obowiązana przerwać poszukiwania w miejscu znalezienia zwłok lub szczątków ludzkich i niezwłocznie powiadomić Policję. Takich przepisów dotąd w kontekście poszukiwań nie było. Jeśli więc do tej pory nie było oczywiste to teraz już będzie, że w kontekście poszukiwań zabytków, znajdując czyjeś szczątki, nie możemy ich wydobywać a także dalej wyjmować różnych przedmiotów związanych z miejscem pochówku, mimo, że mogą to być zabytki, których poszukujemy. Niedopełnienie tego przepisu może skutkować odpowiedzialnością karną za znieważenie, ograbienie zwłok, miejsca pochówku, czyli za czyn stypizowany w art. 262 Kk. Tutaj należy przypomnieć, że wiele takich nieznanych dotąd miejsc

pochówków zostało odkrytych właśnie dzięki poszukiwaczom, a wiele rodzin poznało w końcu historię swoich bliskich.

Pyt.5

Jak ustawodawca w ogóle wyobraża sobie zastosowanie tego przepisu? Jak zawiadamiający o możliwości popełnienia wykroczenia ma wiedzieć, że osoba z detektorem metali poszukuje zabytków? Wreszcie – skąd ma to wiedzieć policjant, który przyjedzie na miejsce? Przecież każdy z nich powie, że szuka złomu, meteorytów albo zgubił w tym miejscu wczoraj złoty łańcuszek. Przez to, że będzie to wykroczenie, policjant będzie mógł zareagować skutecznie tylko, jeżeli przyłapie kogoś na gorącym uczynku, wiedząc równocześnie że nie zgłosił on poszukiwań - mówi dr Grajewski.

Problemem będzie weryfikacja poszukiwań. - Nie przewidziano nawet, by policjant miał wgląd do bazy, w której zgłaszane są poszukiwania. Warto też podkreślić, że tego typu wykroczeń nie rejestruje się w policyjnej bazie KSIP, siłą rzeczy więc policjanci będą mieli mniejszą możliwość podejmowania decyzji w takich sprawach podczas legitymowania osoby. Co więcej, jak konserwator zabytków spotka w terenie osobę poszukującą zabytki bez zgłoszenia, to nawet nie ma uprawnień żeby zweryfikować jej danych osobowych, jest w takim wypadku bezsilny i naraża się na nieprzyjemności ze strony osoby łamiącej prawo - tłumaczy. Dodatkowo - choć ustawa przewiduje sankcję dla osoby, która popełni wykroczenie kilkakrotnie, to kolejna kwestia, którą będzie organom ścigania trudno zweryfikować.

Odnosząc się do wskazanych wątpliwości można zadać inne pytanie, skąd obecnie zawiadamiający o możliwości popełnienia przestępstwa ma wiedzieć, że osoba z detektorem metali poszukuje zabytków? Przecież obecnie ludzie też się tłumaczą, że nie szukają zabytków tylko meteorytów, rzeczy współczesnych, co często zresztą jest przecież prawdą.

To nieprawda, że policja nie będzie miała możliwości reagowania tylko dlatego, że poszukiwanie zabytków bez zgłoszenia będzie wykroczeniem a nie przestępstwem. Dla podjęcia działań nie tyle istotne jest jaką karą jest zagrożony dany czyn zabroniony tylko czy w ogóle czyn zaistniał. Przypomnieć należy, że Organy uprawnione do prowadzenia czynności wyjaśniających i występowania w roli oskarżyciela publicznego, a także prowadzenia postępowania mandatowego, podejmują w tym zakresie działania z urzędu. Ściganie sprawcy wykroczenia, podobnie jak sprawcy przestępstwa, następuje więc z urzędu. Ponadto w projekcie przepis art. 120 odsyła do przepisów ustawy - Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia.

„Orzekanie w sprawach określonych w art 109e–119a następuje na podstawie przepisów Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia”.

Policjant ma więc prawo skontrolować zweryfikować obecnie pozwolenie oraz w przypadku projektowanej ustawy zgłoszenie. W interesie osoby poszukującej jest posiadać przy sobie pozwolenie

(choć w ustawie nie zostało to oczywiście określone), lub zgłoszenie. Policjant ma prawo legitymować osoby, gdy ustalenie ich tożsamości, w ocenie funkcjonariusza, niezbędne jest do wykonania czynności służbowych, np. w celu identyfikacji osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia.

Jeśli chodzi o zarzut, że „problemem będzie weryfikacja poszukiwań. - Nie przewidziano nawet, by policjant miał wgląd do bazy, w której zgłaszane są poszukiwania”. Trzeba również zadać sobie pytanie w jaki sposób obecnie policja weryfikuje wydane pozwolenia na poszukiwania. Niedopuszczalne jest przecież powiadamianie policji o wydanym pozwoleniu w celach prewencyjnych. Czy Policja posiada obecnie informacje o wydanych pozwoleniach? Na jakiej podstawie policja miałaby mieć wgląd do bazy, w której zgłaszane są poszukiwania. Tutaj należy przypomnieć, że konserwator zabytków na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wydaje w sumie 12 różnych kategorii pozwoleń, które należy mieć jeśli chce się prowadzić działania w obrębie zabytków i to zabytków wpisanych do rejestru, czyli takich których przedmiot ochrony został precyzyjnie zdefiniowany. Poszukiwanie zabytków odbywa się w miejscach, w których dotąd nie zewidencjonowano żadnych zabytków, jednak tylko te czynności wywołują takie a nie inne kontrowersje i działania Policji.

Czy, a jeśli tak, to na jakich zasadach Policja kontroluje wydane pozwolenia na:

- 1) prowadzenie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytku wpisanym do rejestru, w tym prac polegających na usunięciu drzewa lub krzewu z nieruchomości lub jej części będącej wpisanym do rejestru parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni;
- 2) wykonywanie robót budowlanych w otoczeniu zabytku;
- 3) prowadzenie badań konserwatorskich zabytku wpisanego do rejestru;
- 4) prowadzenie badań architektonicznych zabytku wpisanego do rejestru;
- 5) prowadzenie badań archeologicznych;
- 6) przemieszczanie zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru;
- 7) trwałe przeniesienie zabytku ruchomego wpisanego do rejestru, z naruszeniem ustalonego tradycją wystroju wnętrza, w którym zabytek ten się znajduje;
- 8) dokonywanie podziału zabytku nieruchomego wpisanego do rejestru;
- 9) zmiana przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub sposobu korzystania z tego zabytku;
- 10) umieszczanie na zabytku wpisanym do rejestru: urządzeń technicznych, tablic reklamowych lub urządzeń reklamowych w rozumieniu art. 2 objaśnienie pojęć pkt 16b i 16c ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503) oraz napisów, z zastrzeżeniem art. 12 informacja o ochronie zabytku ust. 1;

- 11) podejmowanie innych działań, które mogłyby prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany wyglądu zabytku wpisanego do rejestru, z wyłączeniem działań polegających na usuwaniu drzew lub krzewów z terenu nieruchomości lub jej części niebędącej wpisanym do rejestru parkiem, ogrodem albo inną formą zaprojektowanej zieleni;

Pyt.6

Choć istnieje specjalny rejestr spraw o wykroczenia, to policja ma w niego wgląd tylko w obrębie jednego województwa. Jeśli dana osoba zostanie zatrzymana w innym województwie, policjant nie będzie wiedział, że już wcześniej w innym województwie miała prowadzone postępowanie o wykroczenie lub była ukarana za wskazane w projekcie wykroczenie.

Przepis sankcyjny zdefiniowany w projektowanym art. 109d ust. 1 stanowiący, że w razie ponownego ukarania za wykroczenie, o którym mowa w ust. 1, sąd może orzec środek karny zakazu poszukiwania ukrytych lub porzuconych zabytków ruchomych przy użyciu urządzenia elektronicznego lub technicznego na okres do 3 lat jest przepisem o charakterze fakultatywnym i dotyczy rażącej recydywy. Regułą jest, że osoby poszukujące realizują swoje zainteresowania w obrębie miejsca zamieszkania. Łatwo więc ustalić czy dana osoba dopuściła się wykroczenia po raz kolejny. Policjant także może na podstawie przepisów wykonawczych żądać informacji od innych jednostek policji, o ile uzna to za zasadne. Pamiętać też należy, że tego środka sankcyjnego nie ma w obecnych przepisach i stanowi on jego uzupełnienie i siłą rzeczy zaostrzenie. W uznaniu Projektodawcy stanowić on będzie dodatkowy czynnik odstrasżający, co jest zgodne z podstawowym założeniem ochrony dziedzictwa kulturowego.

Pyt.7

„Brakuje tu niezwykle istotnego elementu – mianowicie broni palnej i amunicji, moim zdaniem nieprzypadkowo – a to właśnie one są jednymi z najczęściej zabezpieczanych przez policję nielegalnych znalezisk. Trzeba też pamiętać, że niektórzy poszukiwacze i kolekcjonerzy mogą przerabiać i dostosowywać broń w sposób niezgodny z prawem. Często taka broń trafia na rynek, nie podlegając odpowiednim kontrolom i reglamentacji. Wiele takiej broni palnej i amunicji zostało zabezpieczonych u poszukiwaczy i kolekcjonerów, zwłaszcza egzemplarzy związanych z okresami pierwszej i drugiej wojny światowej, takich jak karabiny Mauser i Mosin - mówi dr Grajewski. Dodaje, że brak wzmianki o broni w tym przepisie może stanowić bardzo duże zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego państwa, bo o takich znaleziskach zawsze należy powiadamiać policję”.

Do tej pory ustawa o ochronie zabytków w ogóle nie informowała poszukiwaczy nie tylko o postępowaniu względem zabytków znalezionych ale także innych znalezisk, których ocena nie jest

zazwyczaj związana z kompetencjami konserwatorów zabytków, w tym nie regulowała postępowania z niewybuchami, bronią i amunicją. Projektodawca zdecydował się powołać przepis o konieczności zaniechania dalszych poszukiwań w przypadku znalezienia niewybuchów, czy innych substancji niebezpiecznych, choć kwestię postępowania z niewybuchami bronią i amunicją regulują częściowo już inne ustawy, ustawa o rzeczach znalezionych, ustawa o broni i amunicji i Kk. Ten projektowany przepis przede wszystkim zwraca uwagę nie tyle na konieczność niezwłocznego informowania Policji ale przede wszystkim zaniechania dalszych działań, dalszych poszukiwań w tym miejscu. Jest to coś, czego żadna ustawa wprost nie określa a ma to znaczenie w kontekście poszukiwań wobec znalezisk, które stwarzają bezpośrednie niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia osób poszukujących i postronnych. Przepis art. 6 ustawy o rzeczach znalezionych określa: *Kto znalazł rzecz, której posiadanie wymaga pozwolenia, w szczególności broń, amunicję, materiały wybuchowe albo dowód osobisty lub paszport, niezwłocznie oddaje rzecz najbliższej jednostce organizacyjnej Policji, a jeżeli oddanie rzeczy wiązałoby się z zagrożeniem życia lub zdrowia – zawiadamia o miejscu, w którym rzecz się znajduje. Jednostka organizacyjna Policji niezwłocznie zawiadamia właściwego starostę o znalezieniu rzeczy oraz znalazcy.* Przepis ten nie jest dość precyzyjny. Nie tylko nie zakazuje podejmowania określonych znalezisk z ziemi, wręcz sugeruje, że można coś podjąć, podnieść, żeby móc to oddać niezwłocznie najbliższej jednostce organizacyjnej Policji, to jeszcze pozostawia wybór obywatelowi co do zdecydowania czy oddanie tej rzeczy wiązałoby się z zagrożeniem życia lub zdrowia. Projektodawca uważa, że jednak taki samodzielny „wybór” nie powinien dotyczyć niewybuchów i niewypałów etc. W projektowanej ustawie decyduje więc w tym zakresie za obywatela. Zgodnie z zasadami tworzenia aktów prawnych nie powinno się niejako „przepisywać” do jednej ustawy tych przepisów, które zostały już określone w innej ustawie, nawet jeśli nie są one zbyt szczęśliwie sformułowane. Oczywiście jest więc, że każde takie znalezisko jak broń i amunicja nadal należy zgłosić niezwłocznie Policji. W tym zakresie się nic nie zmienia. Projektowane przepisy nie zmieniają bowiem innych ustaw. Jeżeli zawarte w pozostałych ustawach przepisy nie są wystarczająco jasne, precyzyjne to należy dążyć do ich zmiany. Nie jest to jednak materia ustawy o ochronie zabytków.

Praktyka pokazuje również, że i tak ostatecznie to policja po powiadomieniu o takim znalezisku jak destrukcja broni, istotny jej fragment czy amunicja z niezbitą sponką, decyduje, czy przyjedzie na miejsce, czy znalazca ma to niezwłocznie oddać policji, czyli przywieźć po prostu...Przy czym dla samego wszczęcia postępowania z art. 263 Kk nie ma to również znaczenia, bo w nielegalne posiadanie broni zgodnie z wykładnią prawa znalazca wchodzi już w chwili, gdy ją znajdzie, a nie dopiero gdy ją podejmie. Projektowany przepis reguluje w ważnym zakresie to czego nie zawierały dotąd inne przepisy a także pozwolenia administracyjne na poszukiwania zabytków. Precyzuje w zakresie niewybuchów i niewypałów wprost w ustawie obowiązki osoby poszukującej.

Pyt. 8

„Zwracam tu uwagę, że nawet duże pojazdy lub części pojazdów – a takich się często poszukuje, także dlatego bo można je sprzedać za duże pieniądze za granicą – nie muszą być zabytkami wielkogabarytowymi ponieważ, często były wcześniej wysadzone lub rozczłonkowane. Przykładem są np. części i elementy od zabytkowych pojazdów militarnych z II Wojny Światowej. Do wydobycia takich nie zawsze potrzeba maszyny budowlanej”.

Wypowiedź ta nie ma za bardzo związku z projektowanymi przepisami. Nie dostarcza argumentów przeciwko zmianom. Poszukiwanie zabytków będzie dotyczyło tak jak i teraz wszystkich rodzajów zabytków w tym części pojazdów, samolotów etc., które uległy zniszczeniu i rozczłonkowaniu. O każdym takim znalezisku należy poinformować niezwłocznie zgodnie z projektowanym przepisem. Natomiast oddzielny przepis wymagający uzyskania pozwolenia dotyczy już nie sytuacji poszukiwań tylko wydobycia zabytku wielkogabarytowego, wymagającego użycia ciężkiego sprzętu. Chodzi tutaj o zabezpieczenie samego procesu wydobycia tego zabytku. Do tej pory żaden przepis nie regulował wydobycia, czegoś co wiadomo, gdzie się znajduje, nie istniało takie pojęcie w przepisach regulujących wydawanie pozwoleń. Często w takich sytuacjach wnioskodawcy musieli składać wnioski na badania archeologiczne.

Pyt. 9

„Odnalezione zabytki mogą łatwo zostać przewiezione do innego kraju Unii Europejskiej dzięki specyfice przekraczania granic w strefie Schengen - mówi Olgierd Jakubowski. - Moje badania nad przestępczością związaną z dziedzictwem pokazały, że znalezione przedmioty często trafiają do sprzedaży na portalach aukcyjnych – w ramach uzyskanych informacji od wyspecjalizowanego podmiotu (w ramach kwerendy i wniosków badawczych) pozyskałem i analizowałem dane z około 20 000 zarchiwizowanych transakcji i ofert na Allegro i eBay'a dotyczących zabytków archeologicznych i innych dóbr kultury – podkreśla”.

Wskazuje, że zgodnie z opublikowanymi w 2022 r. informacjami Interpolu pozyskanymi z 33 państw w Europie w 2021 r. w ramach postępowań karnych organy ścigania zabezpieczyły 24,955 zabytków archeologicznych, które były najliczniejszą kategorią wśród wszystkich zabezpieczonych dóbr kultury.

Przywołane i nigdzie niepublikowane badania własne stanowią w kontekście niniejszego projektu manipulację. Rzetelność nakazywałaby dowieść pochodzenia oferowanych na aukcjach przedmiotów czego autor komentarza nie uczynił. Z obserwacji natomiast można wywnioskować, że gros przedmiotów pochodzi z terenów Ukrainy, do Polski zostały przemycone przez wschodnią granicę, a przemyt zabytków nie jest przedmiotem projektu ustawy. W takim samym stopniu nietrafiona jest informacja o danych Interpolu. Nie wykazano w tej wypowiedzi ani związku z Polską. Są to statystyki

ogólne dotyczące 33 państw w Europie. Trudno ich użyć w naszej dyskusji jako argument przeciwko projektowanemu zapisom.

Pyt. 10

„Poszukiwanie zabytków stało się "narodowym hobby" w Polsce, ale jest to bardzo niebezpieczne dla dziedzictwa. Ludzie często nieumiejętnie wydobywają artefakty z kontekstu kulturowego, co prowadzi do ich zniszczenia. Nie ma odpowiedniej edukacji na ten temat, a informacje często pochodzą z niewłaściwych źródeł, takich jak YouTube czy fora internetowe - podkreśla.

Tymczasem zapobieganie nielegalnym wykopalkom i zapewnienie, by zajmowali się nimi jedynie specjaliści, jest jednym ze zobowiązań, jakie przyjęła na siebie Polska, będąc sygnatariuszem konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego z 1992 r. - konwencji z La Valetty”.

Otóż projektodawcy także zależy na ochronie dziedzictwa. Obecny system jest na tyle niewydolny, że wchłania zaledwie 1% osób poszukujących. Oznacza to, że 99% z nich pozostaje poza systemem, a efekty ich działań nie są ujawniane. To obecny system właśnie nie sprzyja tej ochronie. Skomplikowana procedura administracyjna, nagminne niedotrzymywanie terminów ustawowych przez organy ochrony zabytków, wadliwe decyzje będące przedmiotem odwołań sprawiają, że większość osób się do nich zniechęca, ze szkodą dla dziedzictwa. Projektowana zmiana ustala szereg ścisłych i uniwersalnych warunków poszukiwań zabytków, pozwalających ustawie działać wprost i jednocześnie staje się przyjazny osobom poszukującym. Daje on szansę na zaangażowanie większej liczbie osób na działanie w systemie. Naturalnie projektodawcy również przyświecała troska o to, aby dziedzictwem archeologicznym zajmowali się specjaliści. Stąd wprowadza on niniejszą ustawą zakaz poszukiwań w miejscach zewidencjonowanych nieruchomościach zabytków archeologicznych (oraz innych miejscach), a także dokładnie określone obowiązki informacyjne. Według zapisów art. 7 Europejskiej Konwencji o ochronie dziedzictwa archeologicznego, sporządzonej w La Valetta dnia 16 stycznia 1992 r. W celu ułatwienia badań nad odkryciami archeologicznymi i rozpowszechnienia wiedzy na ten temat każda Strona zobowiązuje się:

- i) do przygotowywania i aktualizowania raportów, inwentarzy i map stanowisk archeologicznych na obszarze swej jurysdykcji,

Z tego zapisu a także z rozpowszechnienia wiedzy o zabytkach archeologicznych w postaci bazy danych zawartych na stronie zabytek.pl skorzystał projektodawca, zauważając, że wyłączenie w ustawie obszarów, na których nie można prowadzić poszukiwań jest możliwe. Z takich samych rozwiązań korzystają inne kraje europejskie, w których poszukiwanie zabytków jest dozwolone. Obywatel ma obowiązek sprawdzić, czy w miejscu poszukiwań nie znajduje się obszar objęty ochroną wykluczającą możliwość prowadzenia poszukiwań.

Każde znalezisko ma być zgłaszane organom ochrony zabytków niezwłocznie, o ile zaistnieje podejrzenie, że może być zabytkiem, bądź zabytkiem archeologicznym. Tego obowiązku brak w obecnych przepisach. Przy takim rozwiązaniu specjalista pozyska informację niemal w czasie rzeczywistym i w takim samym czasie będzie miał szansę zareagować. Obecnie reakcja może nastąpić dopiero po złożeniu inwentarza znalezisk na koniec poszukiwań, o ile osoba poszukująca w ogóle wystąpi o pozwolenie. Zarzut zatem wydaje się być chybiony.